

92 KLEKSY



WYDANIE SPECJALNE

Drodzy Czytelnicy,

jako dyrektor szkoły dokładam wszelkich starań, aby moi uczniowie byli wychowywani w duchu wartości patriotycznych i poszanowania historii Polski. Dlatego w Szkole Podstawowej nr 92 realizowane są działania upamiętniające tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Dzisiejszy piknik historyczny to ich zwieńczenie.

Ważnym elementem naszego dziedzictwa jest Powstanie Warszawskie. Jestem dumna, że moi uczniowie tak chętnie uczestniczą w projektach upamiętniających bohaterów tego niepodległościowego zrywu. Głęboko wierzę, że wyrosną na ludzi, dla których patriotyzm nie będzie tylko słowem, a pamięć o żołnierzach walczących w Powstaniu Warszawskim będzie żyła w ich sercach.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 92
Magdalena Rupniewska

Inicjatywy i działania w Szkole Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy w Warszawie związane z krzewieniem pamięci o Powstaniu Warszawskim

Dyrekcja i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy w Warszawie wychowują młodzież w duchu patriotyzmu. Ocalenie od zapomnienia wydarzeń związanych z Powstaniem Warszawskim i jego żołnierzach jest dla nich niezwykle ważne. Lekcje historii, języka polskiego, zajęcia Koła Historycznego są podstawowymi narzędziami realizacji tych zadań.

Uroczystości szkolne i pozaszkolne przygotowywane z wielką dbałością o rzetelność historyczną nie tylko wzruszają, ale i inspirują uczniów do poszerzania wiedzy historycznej.

Aby poznawanie historii Polski było atrakcyjne dla młodzieży, nauczyciele organizują wyjścia uczniów najstarszych klas do Muzeum Powstania Warszawskiego.

Coroczne wycieczki po Warszawie śladami Powstania Warszawskiego są doskonałym sposobem na utwalenie wiedzy i poznanie na nowo swojego miasta.

W pracy z uczniami bardzo ważne są filmy o tematyce powstańczej. Nauczyciele organizują pokazy filmów, a potem rozmawiają o nich ze swoimi uczniami. Często zdarza się, że uczestniczą w nich również rodzice.

W szkole odbywają się prelekcje na temat Powstania Warszawskiego, spotkania z ludźmi, którzy w nim walczyli.

Uczniowie opracowują prezentacje multimedialne i przedstawiają je na zajęciach przygotowujących ich do startu w konkursach historycznych.

**Wszystkim działaniom przyświeca wspólny cel –
ocalić pamięć o Powstaniu Warszawskim.**

TE SPOTKANIA POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Spotkanie z panem Henrykiem Kończykowskim

W listopadzie 2014 roku w naszej szkole zorganizowano dla środowiska lokalnego i społeczności szkolnej spotkanie z panem Jarosławem Wróblewskim – autorem książki *Zośkowiec*, uznanej za historyczną książkę roku 2014, i jej bohaterem – panem Henrykiem Kończykowskim, pseudonim „Halicz”.

Pan Kończykowski opowiadał o okresie młodości, powstańczych walkach oraz trudnym okresie stalinowskim. Na zakończenie spotkania uczeń klasy VIc, Mateusz Smoliński, odśpiewał Hymn plutonu Felek – pieśń śpiewaną przez żołnierzy „Zośki”.



Spotkanie z panem Piotrem Śliwowskim

W listopadzie 2014 roku odbyło się spotkanie z panem Piotrem Śliwowskim, kierownikiem Sekcji Historycznej Muzeum Powstania Warszawskiego i producentem wykonawczym filmu *Powstanie Warszawskie*.



Na zakończenie uczniowie klasy pierwszej wręczyli gościowi własnoręcznie wykonany pamiątkowy plakat.

Spotkanie z Grupą Historyczną *Zgrupowanie Radosław*

Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” kierowana jest przez komendanta Tomasza Karasińskiego. O jej działaniu wypowiada się Andrzej Kończykowski – syn Henryka Kończykowskiego „Halicza”:

„To grupa pasjonatów, dla których nasza historia, walka o wolność i patriotyzm nie są pustymi pojęciami. „Radosław” odtwarza historię, którą jakby można „dotknąć i poczuć” i która dotyczy niemal każdego z nas bezpośrednio. Ta ilość detali, umundurowanie, wyposażenie, uzbrojenie, emblematy... robi wrażenie, zapada w pamięć, prowokuje do zainteresowania walką naszych dziadków i ojców. Działania „Radosława” to według mnie również hołd składany tym, o których Polska powinna pamiętać”.



Spotkanie z łączniczką Powstania Warszawskiego panią Lidią Wyleżyńską



W kwietniu 2016 roku w bibliotece Żoliborek odbyło się spotkanie z panią Lidią Wyleżyńską „Zorą”.

Pani Lidia Wyleżyńska urodziła się w 1925 roku. W chwili obecnej jest 91-latką, która opowiada młodzieży o czasach wojny i okupacji niemieckiej. Jako dziecko mieszkała wraz z rodzicami przy Placu Inwalidów na warszawskim Żoliborzu.

Gdy wybuchła wojna w 1939 roku, pani Lidia miała 14 lat, była harcerką. Podczas Powstania Warszawskiego nie chciała być sanitariuszką jak większość dziewcząt, bo obawiała się, iż nie znieśie widoku ciężko rannych. Postanowiła zostać łączniczką. Pomogło jej w tym doświadczenie, jakie zdobyła w drużynie harcerskiej „Knieje”, a także w Wojskowej Służbie Kobiet. Powstanie spędziła na Żoliborzu, działając w Zgrupowaniu „Żywiciel”, a pod koniec walk została oddelegowana do Zgrupowania „Żubr” na Bielanach.

Życie w czasie powstania nie było łatwe, strach przed śmiercią był na porządku dziennym, jednak nie odbierał żołnierzom ochoty do walki w imię wolności.

Pani Lidia Wyleżyńska opowiedziała nam o trudach życia podczas okupacji i w czasie powstania. Niejednokrotnie na jej oczach ginęli młodzi ludzie, a wszechogarniający głód i strach nie dodawały sił. Jednak pani Lidia uważa, iż Powstanie Warszawskie musiało wybuchnąć i nigdy nie żałowała, że przyłączyła się do walki, a przyjaźnie, które nawiązały się wśród jego uczestników, trwają nawet do dziś.

Po kapitulacji powstańców pani Lidia dostała się do niewoli i została przewieziona do obozów jenieckich w Niemczech. Stamtąd udało się jej ojcu, pułkownikowi Wojska Polskiego, ściągnąć ją do siebie, do Anglii. W 1946 roku oboje wrócili do Polski, gdzie czekała na nich matka pani Lidii. Niestety jej brat zginął. Po wojnie pani Lidia ukończyła liceum i zdała maturę, a także ukończyła studia na kierunku chemia na Uniwersytecie Warszawskim.

Lekcja ta była niezwykle cenna dla młodych ludzi, którzy dzieje II Wojny Światowej znają tylko z kart książek. Tego typu działania pozwalają ocalić historię przed zapomnieniem.



Spotkanie z harcerzami 63. drużyny „Szarych Szeregów”

W dniach 29.07 – 06.08.2016 roku nasza szkoła gościła wspaniałą młodzież z Dziwnowa - harcerzy z 63. drużyny „Szarych Szeregów” imienia Henryka Kończykowskiego pseudonim „Halicz”.

Plan ich pobytu w Warszawie związany był przede wszystkim z uczczeniem 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Jednym z głównych jego punktów okazało się osobiste, wzruszające spotkanie z kapitanem rezerwy Henrykiem Kończykowskim, Zośkowcem, którego imię przybrała drużyna. W spotkaniu uczestniczyła również Pani Magdalena Rupniewska – dyrektor SP nr 92, która kolejny raz mogła oddać cześć i szacunek bohaterowi walk powstańczych.



Pamiętamy i szanujemy.

Cześć i chwała Bohaterom!



Jednostka Wojskowa Komandosów

Misją Jednostki Wojskowej Komandosów jest obrona i niesienie pomocy polskim obywatelom. Jednostka jest przeznaczona do prowadzenia pełnego zakresu aktywności wojskowej wchodzącej w skład operacji specjalnych.

Znak Jednostki Wojskowej Komandosów łączy w sobie tradycję i współczesność. Nawiązuje do etosu Armii Krajowej. Wiąże symbol Polski Walczącej z jednym z typowych symboli Wojsk Specjalnych. Kotwica Polski Walczącej odwołuje się do oznak rozpoznawczych trzech batalionów AK (Parasol, Zośka i Miotła), których działalność jednostka kontnuuje.



Jasełka w duchu powstańczym

Jest taki jeden dzień w roku, gdy czar świąteczny ogarnia wszystkich wokół. W ten niepowtarzalny dzień uczniowie przenieśli rodziców oraz zaproszonych gości do Warszawskiej Szopki Bożonarodzeniowej, gdzie Małemu Dzieciątku oddali pokłon mali powstańcy, mali żołnierze, sanitariuszki i łączniczki, ale i współcześni uczniowie. Jasełka te na długo pozostaną w pamięci uczniów oraz specjalnych gości, wśród których byli: Pani Zofia Pilecka- Opułowicz (córka rotmistrza Witolda Pileckiego), przedstawiciele Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław”, przedstawiciel Urzędu Dzielnicy Żoliborz oraz licznie przybyłe rodziny uczniów. Uroczystość uświetnił występ Chóru Szkoły 92. Zofia Pilecka podziękowała uczniom za wzruszającą uroczystość i podzieliła się swoimi wspomnieniami o ojcu i przedwojennych wigiliach spędzanych w rodzinnym domu.



Uczniowie odkrywają historię Żoliborza

W październiku 2015 roku wraz z kolegami i nauczycielami ze Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy w Warszawie wyruszyliśmy na wycieczkę po Żoliborzu. Trasę wyznaczały miejsca związane z Powstaniem Warszawskim.

Była to dla nas – uczniów niezwykła lekcja historii. Odkrywaliśmy na nowo miejsca, w których rozgrywały się tak ważne dla każdego Polaka wydarzenia. Z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy informacji o historii naszej dzielnicy. Uświadomiliśmy sobie, jak istotna jest znajomość historii Polski i pamięć o tych, którzy ją pisali. Zrozumieliśmy, że stajemy się odpowiedzialni za kultywowanie historii naszej Ojczyzny, a miejsca – świadkowie wydarzeń przetrwają tylko wtedy, gdy o nie zadamy.



Dąb Pamięci zasadzony w 70. rocznicę Powstania Warszawskiego dla upamiętnienia żołnierzy Armii Krajowej ze Zgrupowania „Żaglowiec”, ulica Felińskiego 15.



Pomnik ataku na Dworzec Gdański: W hołdzie bohaterskim żołnierzom Armii Krajowej oddziałów powstańczych z Żoliborza i Starówki oraz partyzanckich z Puszczy Kampinoskiej i Nalibockiej poległym w natarciu na Dworzec Gdański w dniach 20 i 22 VIII 1944.

Pomnik 1. Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka przy Placu Inwalidów. Na pomniku znalazły się słowa gen. Maczka: "Żołnierz Polski walczy o wolność wszystkich narodów, ale umiera tylko dla Polski" oraz "W hołdzie żołnierzom 1. Dywizji Pancerniej, poległym na polach bitew Polski, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Miasta Zachodniej Europy, Koledzy z Wojny 1939-1945, Rodacy".



W Parku Żeromskiego, między placem Wilsona a ulicą Mickiewicza, jest kilka tablic postawionych w rocznicę odzyskania niepodległości. Jedne są „starsze”, inne znacznie „młodsze”, jednak wszystkie dotyczą wdzięczności powstańcom...



Powstańcze symbole przy wejściu do metra przy pl. Wilsona przypominają o bohaterstwie żołnierzy Zgrupowania „Żywiciel”.





Tablica przy byłej kotłowni przy ulicy Suzina stoi w miejscu, gdzie kiedyś, jeszcze przed Godziną W, 1 sierpnia 1944 roku rozpoczęły się powstańcze walki z Niemcami.



Tablica na domu przy ulicy Jerzego Popiełuszki informuje o rozmieszczeniu kanałów ściekowych łączących dzielnice – Żoliborz i Śródmieście. Tymi szlakami przemieszczali się powstańcy noszący amunicję do broni przeciwpancernej typu PIAT.

W Parku Żołnierzy „Żywiciela” przy ulicy Jerzego Popiełuszki znajduje się Pomnik Żołnierzy „Żywiciela”. Zawsze jest przystrojony świeżymi kwiatami. To świadectwo pamięci warszawiaków o powstańcach.

W czasie naszej wizyty przed pomnikiem trwała uroczystość rocznicowa, podczas której kombatancki na czele z profesorem Aleksandrem Krzemińskim pseudonim "Prus" składali kwiaty.



Opieka nad grobem Jędrusia Szwajkerta i powstańców z Batalionu "Zośka"



**SPOŁECZNY KOMITET OPIEKI NAD GROBAMI
POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY BATALIONU „ZOŚKA”**

ul. M. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa
Konto: 58 1020 1097 0000 7102 0084 9976 KRS:0000114368

Warszawa, 18/05/2015

Szanowna Pani Dyrektor

Magdalena Rupniewska

Szkoła Podstawowa nr 92 im. Jana Brzechwy

01-756 Warszawa, ul. Przasnyska 18A

W imieniu Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „ZOŚKA” z ogromną satysfakcją i radością wyrażam zgodę na współpracę ze Szkołą Podstawową nr 92 w Warszawie.

Szczególnie cieszy mnie propozycja, by młodzież szkolna objęła opieką grób Jędrusia Szwajkerta, gdyż statutowym celem Społecznego Komitetu jest organizowanie prac przy utrzymaniu grobów poległych żołnierzy w należytym i godnym stanie, odpowiadającym tradycjom i ich historycznej randze oraz podejmowanie działań popularyzujących i utrwalających pamięć o żołnierzach, czynach i historii Batalionu „ZOŚKA”.

Zapraszam serdecznie do udziału w kwestach przy Kwaterze „brzozowych krzyży”.

Proszę mi wybaczyć zwłokę w odpowiedzi gdyż została spowodowana chorobą, a mój wiek powoduje, że osobiście nie będę mógł korzystać z zaproszeń a jedynie poprzez swoich przedstawicieli.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami
Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”
Prof. dr hab. inż. Tytus Karlikowski

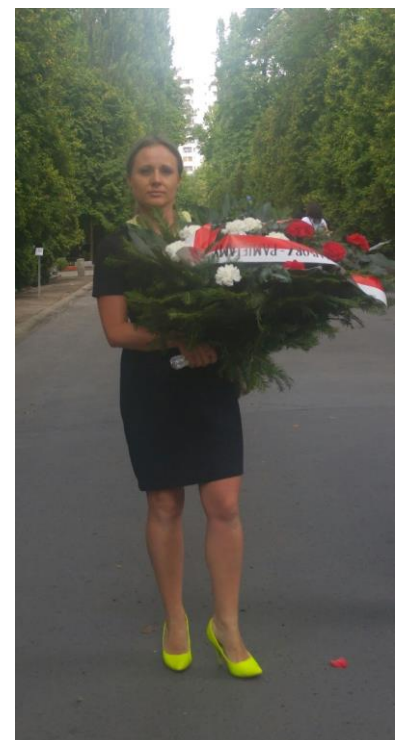
www.batalionzoska.pl

Szkoła Podstawowa nr 92 im. Jana Brzechwy objęła opieką grób Andrzeja Szwajkerta – jedenastoletniego chłopca, sanitariusza, który zginął w powstaniu na Żoliborzu.

W tym celu zwróciliśmy się z prośbą do Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy z Batalionu "Zośka". Taką zgodę otrzymaliśmy, co więcej, zaproponowano nam, aby szkoła zaopiekowała się całą kwaterą poległych, wśród których leży pochowany Jędrus Szwajkert. Od września 2015 roku co miesiąc uczniowie każdej z klas IV-VI chodzą na Wojskowe Powązki, sprzątają groby, zapalają znicze.

72 ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jak co roku, 1 sierpnia na grobie Jędrusia Szwajkerta na warszawskich Powązkach zostały złożone kwiaty i zapalone znicze przez przedstawicieli naszej szkoły.



Odwiedzamy Powązki Wojskowe

Podczas wizyty uczniów klas szóstych na Powązkach Wojskowych przewodnikiem był pan Jarosław Wróblewski – autor książki *Zośkowiec* oraz tata Mikołaja, kolegi z naszej klasy.

Udaliśmy się na to miejsce, aby posprzątać grób jednego z sanitariuszy powstańczych – Jędrka Szwajkerta. Nasza szkoła opiekuje się grobem małego powstańca.

Gdy 11-letni sanitariusz Jędrzek udzielał pomocy, został śmiertelnie ranny w wyniku eksplozji pocisku wymierzonego z Cytadeli i w 1944 roku zmarł. Pochowano go niedaleko Alka, Rudego i Zośki – legend Szarych Szeregów oraz Warszawskiego Powstania.

Naszą wizytę rozpoczęliśmy od odwiedzenia Pomnika Katastrofy Smoleńskiej, gdzie zostawiliśmy znicze i pomodliliśmy się za wszystkich zmarłych. Następnie dotarliśmy do Panteonu na „Łączce”.

To był cel naszej podróży. Przechodziliśmy obok grobów Jana Bytnara, Tadeusza Zawadzkiego i Macieja Dawidowskiego, by zatrzymać się przy grobie Jędrka Szwajkerta. Pomodliliśmy się za niego, zapaliliśmy mu kilka zniczy i pozamiataliśmy liście z grobu.

Myślę, że odpowiednio zaopiekowaliśmy się tym grobem. Wychodząc, podeszliśmy jeszcze do grobu Jana Brzechwy, patrona naszej szkoły. Co kilka tygodni klasy naszej szkoły wybierają się na cmentarz, aby zadbać o grób naszego małego sanitariusza.



KU PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Dnia 28 lutego 2016 roku odbyła się uroczystość ku pamięci Żołnierzy Wyklętych. Miała ona miejsce obok pomnika tych bohaterów, przy zbiegu ulic Żołnierzy Wyklętych i Pirenejskiej. Podczas uroczystości przemawiali przedstawiciele władz dzielnicy Bemowo. Odczytano list od prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy. Przy pomniku złożono wieńce i zapalono znicze. Naszą szkołę reprezentował poczet sztandarowy.



Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych na Żoliborzu

W marcu 2016 roku przedstawiciele naszej szkoły brali udział w uroczystości upamiętniającej jednego z Żołnierzy Wyklętych – rotmistrza Witolda Pileckiego. Cała uroczystość odbywała się pod tablicą pamiątkową przy ulicy Wojska Polskiego 40. Byli tam przedstawiciele władz państwowych i kościelnych, m. in. zastępca burmistrza Żoliborza, radni Dzielnicy Żoliborz, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki.



Gazetka *Żołnierze Wyklęci - Niezłomni* powstała z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Chłopcy, którzy przygotowali gazetkę, zaprezentowali ją na lekcji historii. Szczególnie bliska jest nam postać rotmistrza Witolda Pileckiego, ponieważ do naszej szkoły chodzili jego prawnukowie, a w ubiegłym roku szkołę odwiedziła córka tego niezwykłego człowieka, Pani Zofia Pilecka - Obtulowicz.

Obchody 100-lecia Żoliborza

Setna rocznica przyłączenia Żoliborza do miasta stołecznego Warszawy stała się okazją do przygotowania wyjątkowej uroczystości. Do jej organizacji włączyli się pracownicy Urzędu Dzielnicy Żoliborz oraz nauczyciele i uczniowie żoliborskich przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.



Uroczystości otworzyła parada dzieci i młodzieży. Jej uczestnicy ubrani w historyczne stroje przypomnieli różne okresy dziejów naszej dzielnicy. Wojskowe mundury, fraki, suknie, szale z piór tworzyły niepowtarzalną atmosferę minionych lat. W tej niezwykłej paradzie ulicami Żoliborza wyróżniali się uczniowie klas piątych i szóstych Szkoły Podstawowej nr 92, którzy dzięki uprzejmości Grupy Historycznej "Zgrupowania Radosław"

zaprezentowali się w mundurach z okresu II wojny światowej i Powstania Warszawskiego.

O wrażenia artystyczne widzów zadbali także uczniowie i nauczyciele naszej szkoły. Pięknie zaprezentował się chór szkolny Mały Wiwat pod dyrekcją pani Eweliny Lachowicz. Patriotyczne pieśni o Warszawie wprowadziły publiczność w nastrój zadumy nad historią stolicy, a dźwięki utworów *Warszawo ma* i *Warszawski dzień* u niejednego słuchacza wywołały łzy wzruszenia. Wszystkie uczucia patriotyczne zawarte w utworze *Śpiewam pod gołym niebem* wyśpiewali Jakub Wawrzyński i Olga Michalak. Nie brakowało też piosenek pogodnych i optymistycznych. Mateusz Smoliński oraz Zuzanna Smolak brawurowo zaśpiewali piosenkę *Jak przygoda to tylko w Warszawie*. Walc w wykonaniu Oliwii i Szymona wzbogacił interpretację piosenki. Utwór *Warszawskie dzieci* zakończył występ chóru Mały Wiwat Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy. Tancerze z Klubu *Feeling*,



którego trenerem jest pan Tomasz Dorosz, dali pokaz tańców latynoamerykańskich. Ogromnymi brawami nagrodzono pary: Hannę Pusz i Fryderyka Dorosza, Patrycję Pietrzak i Tymoteusza Kowalewskiego oraz Oliwię Stasiak i Szymona Nowaka.



Połączenie pracy nauczycieli ze szkoły i organizacji zewnętrznej pozwoliło na godne zaprezentowanie Szkoły Podstawowej nr 92 podczas tego wspaniałego wydarzenia.

Śladami Powstańców Warszawskich na Żoliborzu

W maju 2016 roku odbył się w naszej szkole konkurs wiedzy o Powstaniu Warszawskim, dlatego kilka dni wcześniej grupa uczniów wybrała się na wycieczkę o tej tematyce. Razem z nami poszli jeszcze uczniowie trzech żoliborskich szkół podstawowych. Było prawie 70 osób.



To było bardzo ciekawe – widzieć jakiś budynek, a jednocześnie słuchać o tym, jaką rolę odegrał on w Powstaniu. Obejrzelśmy wiele tablic pamiątkowych i pomników.

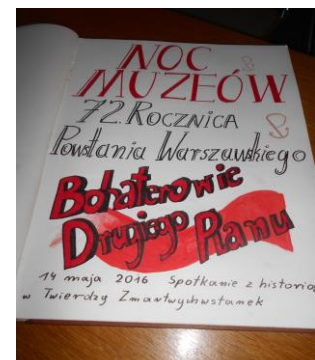
Na tej wycieczce dowiedzieliśmy się o przyczynach Powstania, jego przebiegu i zakończeniu. O wielu z tych rzeczy nie słyszeliśmy ani o nich nie wiedzieliśmy. Niektóre z nich przydadzą nam się nawet w następnym roku nauki. Dzięki tej wycieczce wiemy dużo więcej o Powstaniu Warszawskim.

Odwiedziliśmy wiele miejsc związanych z Powstaniem Warszawskim, między innymi te, w których kiedyś stały budynki ważne dla warszawiaków. Naszymi przewodnikami byli uczniowie szóstych klas oraz pani Małgorzata Kotecka, nauczycielka historii. Wysłuchaliśmy bardzo szczegółowych opisów zdarzeń, przeróżnych ciekawostek oraz najważniejszych dla tego okresu informacji. Dużą zaletą było to, iż mogliśmy zobaczyć na własne oczy opisywane miejsca, przyjrzeć się im, zapamiętać. Szóstoklasiści bardzo dobrze się przygotowali, przekazali nam wiele informacji.



Noc Muzeów - spotkanie z historią w Twierdzy Zmartwychwstaniek

Uczniowie wraz z rodzicami i nauczycielami w maju tego roku uczestniczyli w wyjątkowym wydarzeniu, jakim jest Noc Muzeów. Niektórzy już trzynasty raz wyruszyli na zwiedzanie warszawskich placówek kulturalnych.



My postanowiliśmy odwiedzić miejsce znajdujące się w pobliżu naszej szkoły, Liceum Sióstr Zmartwychwstank. Obiekt zajmuje szczególne miejsce w historii najnowszej. W czasie Powstania Warszawskiego w gmachu mieścił się szpital powstańczy. Mogliśmy wysłuchać piosenek powstańczych, zwiedzić ekspozycje: funkcjonowanie powstańczego szpitala oraz obejrzeć dokumentację walk na Żoliborzu i zniszczeń wojennych. Ciekawym elementem zwiedzania okazała się rekonstrukcja wydarzeń (tajnego nauczania, funkcjonowania Szpitala Powstańczego nr 100 i życia religijnego w czasie wojny), w której brali udział uczniowie Gimnazjum i Liceum sióstr Zmartwychwstank, między innymi absolwenci Szkoły Podstawowej nr 92.



ŻYWA LEKCJA HISTORII

W maju 2016 roku wszyscy uczniowie klas szóstych oraz przedstawiciele klas piątych mieli okazję uczestniczyć w żywej lekcji historii. Tematem lekcji było Powstanie Warszawskie, a prowadzącymi członkowie Grupy Historycznej „Zgrupowania Radosław”: panowie Rafał Dobrowolski i Marek Strzeszewski. Ubrani w mundury z okresu Powstania z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, przenieśli nas swoją opowieścią w czasy sprzed siedemdziesięciu lat. Opowiadali o trudnym okresie wojny i okupacji, o przyczynach Powstania, o walkach powstańczych, roli dzieci w Powstaniu. Uczniowie z zapartym tchem chłonęli wszystkie informacje. Panowie przynieśli ze sobą repliki broni: pistolety, karabiny, granaty. Każdy mógł tego dotknąć, wziąć do ręki broń, założyć hełm i przez chwilę poczuć się małym powstańcem. Ta żywa lekcja historii na pewno zapadnie w pamięci wielu uczniów.





Warszawa, 24 września 2016r.

Drogi Jędrusiu!

Jestem uczennicą Szkoły Podstawowej nr 92 w Warszawie, mam na imię Ola. W mojej szkole wszyscy Cię znają. Mówimy o Tobie na lekcjach historii, spotykamy się z żołnierzami, którzy walczyli tak jak Ty w Powstaniu Warszawskim, odwiedzają nas członkowie Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław” i zaprzyjaźniony z naszą szkołą pan Jarosław Wróblewski, który bardzo dużo wie o tamtym czasie. Wszyscy opowiadają nam o Tobie i wydarzeniach z powstania.

Gdy wchodzę do szkoły, wita mnie Twoja uśmiechnięta twarz, spoglądająca z plakatu, który wykonałam wraz z kolegami z klasy i naszą panią. Umieściliśmy na nim Twoją fotografię i informacje o Tobie, które zapamiętaliśmy. Wiem, jak bardzo zaangażowałeś się w walkę z Niemcami. Aby uczcić Twoją pamięć, często odwiedzamy cmentarz na Powązkach Wojskowych.

Dowiedziałam się, że byłeś wesołym, ruchliwym i sympatycznym chłopcem. Tak jak ja lubieś śpiewać. Przyszło Ci jednak żyć w strasznych czasach. Nie mogłeś spokojnie się uczyć, rozwijać uzdolnień ani beztrudnie się bawić. Ja mam wspaniałe dzieciństwo. Moje plany i marzenia zapewne się spełnią. Mój kraj jest bezpieczny, mogę swobodnie się uczyć i dorastać. A wszystko to dzięki Tobie i wszystkim tym, którzy walczyli o Polskę.

Niestety, nie dożyłeś tych dni, ale żyję ja i inne dzieci, które o Tobie pamiętają. Pilnie uczę się historii Polski, aby wiedzieć więcej i więcej o Powstaniu Warszawskim. Gdy rozmawiamy o Tobie w szkole lub w domach, nazywamy Cię Bohaterem. Twoje imię zapisało się na zawsze w dziejach naszego kraju.

Jędrusiu, żyjesz w pamięci wszystkich dzieci z mojej szkoły. Jesteś dla nas Bohaterem!

Twoja koleżanka

Ola

JĘDRUŚ SZWAJKERT – CHŁOPIEC BOHATER

Na kwaterze żołnierzy Batalionu „Zośka” jest wyjątkowy grób. Emaliowana tabliczka na brzozowym krzyżu informuje, że spoczywa tutaj: *Jędrus Szwajkert, sanitariusz, lat 11, poległ 29 IX 44 Żoliborz. Oddział nieznan.* Kim był ten chłopiec? Dlaczego leży właśnie wśród „Zośkowców”?

Kiedy na lekcjach historii uczymy się o ważnych postaciach z dziejów naszego kraju, są to najczęściej, jak sami wiecie, ludzie dorośli. Dzisiaj chcemy wam krótko opowiedzieć historię chłopca takiego jak wy, który mieszkał, uczył się, bawił na Żoliborzu – Jędrka Szwajkerta, 11-latek z naszej dzielnicy.

Na Powązkach Wojskowych, które wielu z was zna, jest grób, na którym zawsze leżą kwiaty. Przy nim zazwyczaj dłużej zatrzymują się grupy młodzieży i pojedyncze osoby. To mogła najmłodszego ze spoczywających w kwaterze „Zośki” uczestnika walk powstańczych, 11-letniego Jędrka. Poległ na Żoliborzu w ostatnich dniach Powstania, 29 września 1944 r. Kim był mały uczestnik Powstania Warszawskiego?

Symboliczny Krzyż Virtuti Militari

Pisarka Barbara Wachowicz pisze, że po wojnie, gdy powstawała kwatera batalionu „Zośka”, matka Jędrusia przyszła z nieśmiałą prośbą, czy nie znalazłby się tam jakiś kącik dla Jędrusia, bo jak powiedziała – byłby to dla niego symboliczny Krzyż Virtuti Militari, gdyby znalazł się wśród żołnierzy „Zośki”. Wówczas matka Andrzeja Romockiego „Morro” powiedziała: - Nie będzie Jędrus leżał w kąciku, lecz razem z nimi.

Syn żołnierza Powstania Wielkopolskiego

Andrzej Stanisław Jan Szwajkert urodził się 10 października 1933 r. w Inowrocławiu. Był synem adwokata Alfreda Waldemara, powstańca wielkopolskiego i nauczycielki Aleksandry z domu Janowskiej, w latach 30. naczelniczki żeńskiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Inowrocławiu.

W Warszawie

Jesienią 1939 r. wraz z matką i o rok starszym bratem Włodzimierzem przenieśli się do Warszawy, w ślad za zbiegłym tam wcześniej ojcem, który miał zostać aresztowany wraz z wytypowanymi reprezentantami inteligencji Inowrocławia i uczestnikami Powstania Wielkopolskiego. Mieszkali początkowo na Żoliborzu przy ulicy Śmiałej, a od 1942 r. przy ulicy Mickiewicza 20. Uczęszczał do szkoły przy ulicy Felińskiego do momentu zajęcia budynku szkoły przez Niemców. Wówczas rozpoczął naukę w szkole, mieszczącej się w wynajętej prywatnej willi przy ulicy Śmiałej.

Pilny uczeń

Z relacji matki wynika, że Jędrus „starannie i pilnie przygotowywał się do lekcji i na świadectwie miał zawsze najlepsze stopnie. Choć jeszcze bardzo młodziutki i dziecinny, Andrzejek był wrażliwy i czuł na krzywdy Narodu Polskiego, a jego młode serce niezwykle gorąco przeżywało zbrodnie hitlerowskie i cierpienia Polaków – patriotów” – wspomina matka.

Jego wrażliwość wynikała z charakteru czulego na piękno i muzykę. Talent organizacyjny i umiejętności życia w zbiorowości przejawiał od najmłodszych lat. Razem z kolegami lepił z plasteliny piękne eksponaty i urządzał pokazy. Uczył się wspólnie z nimi piosenek harcerskich, które wygrywał na harmonijce. Chłopcy urządzali przedstawienia kukielkowe dla dzieci z pobliskich domów, a dochód przeznaczali na pomoc dla więźniów.

Harcerska przygoda braci Szwajkertów rozpoczęła się w 1943 r. Zbiórki odbywały się w prywatnym mieszkaniu jednego z kolegów. W zbiorach rodziny zachowały się dwa listy pisane przez chłopców do cici, w jednym z nich czytamy: „My modlimy się do Bozi, że niedługo wrócimy do domu. Tylko dom nasz jest już pusty, bo Niemcy wszystko zabrali”.

Rodzice Jędrusia złączyli się z konspiracją Związku Walki Zbrojnej przekształconego w Armię Krajową. Ojciec m. in. przekazywał materiały do konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego” i znał osobiście delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego. Chłopiec został członkiem najmłodszego zgrupowania Szarych Szeregów – „Zawiszków”.

W Powstaniu Warszawskim

W czasie powstańczych walk Jędrus zajmował się głównie kolportażem prasy i wykonywaniem innych zleconych zadań. Do jego obowiązków należała m. in. obserwacja ruchu na zajętych przez Niemców Dworcu Gdańskim. Później w ich domu zorganizowano dla II Obwodu „Żywiciel” Punkt Opatunkowy nr 102A, ul. Mickiewicza 20, którego komendantem była dr Izabela Krzemińska-Ławkowicz. Jedenastolatek związał bandaż, sterylizował opatrunki i pomagał.

Matka tak wspominała ten czas: „Andrzejek był „dobrym duchem” cierpiących i rannych. Przygrywał im bowiem patriotyczne piosenki. Za uśmiech i pogodę, za uczynność i odwagę był bardzo lubiany przez wszystkich mieszkańców bloku”. A tak pamiętał ten czas jego brat Włodzimierz: „Biegaliśmy z Jędrusiem pod kulami, czołgaliśmy się do opuszczonych ogrodów, żeby zdobyć coś do jedzenia. Mama gotowała dla rannych i powstańców. Roznosiliśmy strawę na placówki, dostarczaliśmy meldunki, prowadziliśmy ze strychu obserwację Niemców. 29 września uderzyli na Żoliborz ze wszystkich stron...

Po kilku godzinach walki powstańcy cofnęli się...

Do naszego domu wpadli Niemcy – nakazując natychmiastowe wyjście... Gdy ludzie wyszli na ulicę – kobiety, dzieci, starcy – padł do nich strzał z czołgu... Jędrus został ciężko ranny... Niemcy nie pozwolili go opatrzyć i pognali nas w stronę Powązek”.

Pochowany wśród bohaterów

Jędrus zginął 29 września 1944 r. w godzinach przedpołudniowych od wybuchu pocisku z armaty czołgu strzelającego do Cytadeli w kierunku pl. Inwalidów i ul. Mickiewicza w czasie likwidacji przez Niemców Zgrupowania „Żywiciel”. Miał niespełna 11 lat. Niemcy pozwolili pochować dziecko pod płótem, a pozostałych mieszkańców Warszawy pognali do Pruszkowa. Wiosną 1945 r. dzięki uprzejmości pani Jadwigi Romockiej, matki Andrzeja Morro, małego Jędrusia pochowano w jednym rzędzie z bohaterskimi: „Rudym”, „Alkiem” i „Zośką”.

Jego grób szczególnie 1 sierpnia odwiedza wiele dzieci, które zapalają znicze i zostawiają swoje pluszowe maskotki.

Na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego w okalającym go Parku Wolności jest 156-metrowy Mur Pamięci. Na rzędach szarych, granitowych płyt wyryto nazwiska tysięcy powstańców, którzy polegli w walkach w sierpniu i wrześniu 1944 r. Nazwisko Andrzeja Szwajkerta i jego pseudonim – „Jędrus”, a także funkcja – sanitariusz, znajduje się w 65. kolumnie na pozycji 59.

Żoliborz pamięta

W sobotę 24 września 2016 r. na boisku naszej Szkoły Podstawowej nr 92 przy ulicy Przasnyskiej 18a zostanie rozegrany po raz pierwszy Turniej Piłkarski im. Jędrusia Szwajkerta, organizowany przez Urząd Dzielnicy Żoliborz i szkołę nr 92. Wezmą w nim udział zawodnicy w wieku 11-12 lat z pobliskich szkół, a także zaprzyjaźnieni z dzielnicą uczniowie z Budapesztu. Zawody poprzedzi Msza św. i oddanie hołdu Jędrusiowi przy jego grobie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Turniej będzie połączony z piknikiem patriotycznym, który uświetnią komandosi z Lublińca, Grupa Historyczna Zgrupowanie „Radosław” czy 63. Drużyna Harcerska Szare Szeregi im. Henryka Kończykowskiego ps. „Halicz”, żołnierza Batalionu „Zośka”. Nie zabraknie piłkarzy Mistrza Polski – Legii Warszawa i nagród ofiarowanych przez Instytut Pamięci Narodowej.

Jarosław Wróblewski

ŻYCIORYS JĘDRUSIA SZWAJKERTA

napisany przez Aleksandrę Szwajkertową – matkę

Ż y c i o r y s

Andrzejek Szwajkert, urodzony dnia 10.X.1933 r. w Inowrocławiu z ojca Alfreda i matki Aleksandry z Janowskich-Szwajkertów, po ucieczce przed hitlerowcami z Inowrocławia, przebywał z rodzicami i bratem Włodzimierzem w Warszawie od grudnia 1939 r. do 29 października 1944 r.

Do szkoły zaczął chodzić na Mokotowie przy ul. Gretgera, następnie po wysiedleniu z bloków przy ul. Belwederskiej- na Żoliborzu przy ul. Śmiałej, a od roku 1942 przy ul. Mickiewicza 20. Uczęszczał do szkoły przy ul. Felińskiego, a po zajęciu gmachu szkolnego przez hitlerowców- uczył się w szkole, wynajętej w prywatnej willi przy ul. Śmiałej. Był zawsze prymusem w swej klasie, starannie i pilnie przygotowywał lekcje i na świadectwach miał najlepsze stopnie.

Choć jeszcze bardzo młodziutki i dziecinny- Andrzejek był bardzo wrażliwy i czuły na krzywdy Narodu Polskiego, a młode jego serce niezwykle gorąco przeżywało zbrodnie hitlerowskie i cierpienia Polaków-patriotów. Wrażliwość ta ~~wpływała~~ wpływała z charakteru wrażliwego na piękno, czułego na muzykę. Talent organizacyjny i umiejętność życia w zbiorowości przejawiał od najmłodszych lat. Razem z kolegami lepili z plasteliny piękne eksponaty i urządzali wystawy. Uczyli się wspólnie piosenek harcerskich, które Andrzejek wygrywał bardzo pięknie na harmonijce. Chłopcy urządzają kilka przedstawień kukiełkowych dla dzieci z pobliskich domów, a dochód przeznaczają na pomoc dla więźniów. Otrzymują też za to dyplomy z podziękowaniem.

W szkole opiekuje się dziećmi i pobudza je do czynu bardzo dzielna nauczycielka, p. Trybulska. Ona też organizuje pierwsze szeregi harcerskie i wpaja w młodziutkich chłopców ideały i prawa harcerskie.

Z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego, Andrzejek wraz z kilkoma dziećmi, zamieszkałymi w tym samym domu włącza się do pomocy starszym. Pomaga przy budowie barykad, nosi wodę z ogrodu, dostarcza bibułę informacyjną ~~redagowaną~~ redagowaną przez ojca do pobliskich odciętych domów, czołgając się pod krzakami, gdyż teren jest stale pod ostrzałem wroga.

W kilkanaście dni po wybuchu Powstania, w domu organizuje się punkt sanitarny, w którym Andrzejek od początku pomaga. Związa bandażę, sterelizuje opatrunki, nosi wodę z ogrodu, który jest stale pod silnym ostrzałem. Kilka razy dzieci cudem tylko unikają śmierci.

Andrzejek sprząta izby chorych i jest "dobrym duchem" cierpiących rannych, którym przygrywa patriotyczne piosenki. Za uśmiech i pogodę, za uczynność i odwagę- jest bardzo lubiany przez wszystkich mieszkańców bloku.

Podczas zdobywania domu przez Niemców, aż do ostatniej chwili swego życia pomaga ewakuować amunicję i sprzęt bojowy. Ginie po zdobyciu domu przez hitlerowców. Niemcy wpadają do piwnic, a podczas, gdy rodzice zajęci są w mieszkaniu, Andrzejek wychodzi w pierwszej grupie na podwórze, sądząc w swym odważnym i prawym umyśle, że po poddaniu już nic ludności cywilnej nie

grozi. Wtedy właśnie pada strzał z ciężkiego czołgu w środek grupy i zabija 9 osób, między nimi Andrzejka.

Kona na rękach rodziców, gdyż hitlerowcy nie pozwalają pozostać aby opatrzyć rannych. Niesiemy go aż na Powązki, gdzie był na czas wojny obóz wojskowy. Tam Niemcy dają nam łopaty i każą pochować dziecko pod płótnem, a nas pędzą do Pruszkowa, skąd po kilku dniach udaje nam się wydostać do Komorowa.

Tak skończyło się bardzo krótkie, zaledwie 11 letnie życie Andrzejka, w którego serduszkę zniszczonym niemiecką kulą, wyryte były do ostatniego tchnienia słowa: "Polsce służ".

Aleksandra Sz wajkertowa
Inowrocław, ul. Buczka Nr 3/1

Na dowód prawdziwości powyższego życiorysu podaję świadków, którzy obecnie mieszkają w domu przy ul. Mickiewicza 20 na Żoliborzu w Warszawie pp. Poźniakowie, Lubodziecka i dozorca tego domu, p. Antoni.

POLSKA WALCZĄCA

Symbole tworzą ważne skojarzenia, są znakami pojęć niekiedy o wielkim znaczeniu. W tle walk II wojny światowej powstała w konspiracji polska kotwica – Symbol Polski Walczącej. Jest to znak składający się z wyraźnie zaznaczonej litery „P” (jak Polska) i graficznego kształtu litery „W” (jak walka).

Za rozpoczęcie akcji malowania kotwic można przyjąć datę 20 marca 1942 r., kiedy to harcerz konspiracji „Alek” (Maciej Aleksy Dawidowski) namalował pierwszą kotwicę na słupku ogrodzenia tarasu w znanej cukierni Lardellego w Warszawie¹. Już jednak przed tą datą pojawiały się na murach Warszawy znaki kotwicy, jako znaki Polski Walczącej.

Znak „Kotwicy” jako znak Polski Walczącej został wybrany w konkursie konspiracyjnym. Spośród 27 znaków zgłoszonych do ścisłego finału przeszły dwie propozycje: „Kotwica” i projekt „Skrzyżowanych mieczy grunwaldzkich”. Ostatecznie wybór jury konkursu padł na kotwicę jako najbardziej czytelny i patriotyczny symbol nadziei wskrzeszenia Polski. Jedną ze współtwórczyń tego znaku była instruktorka harcerska Anna Smoleńska pseudonim „Hania”.

Fenomen „Kotwicy” przetrwał okres wojny. Znak ten stworzony w Warszawie przeniknął na pozostałe tereny Polski, pozostając niezapomnianym symbolem niepodległości.

Pamiętamy



¹ Gładkowski A. „Symbol Polski Walczącej”, Warszawa 2016, s. 8-10, 28-29.

Połącz literki i cyfry

The puzzle consists of 33 numbered dots and 7 lettered dots. The letters are A, B, C, D, E, F, and G. The numbers are 1 through 33. The puzzle is designed to be completed by connecting the dots to form a picture.

WYNIKI KONKURSÓW PROJEKTU HISTORYCZNEGO PAMIĘCI JĘDRUSIA SZWAJKERTA

Dyrekcja i Nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy na przełomie maja i kwietnia tego roku zorganizowali pod patronatem **Burmistrza Dzielnicy Żoliborz Pana Krzysztofa Bugli** projekt historyczny pamięci Jędrusia Szwajkerta. Ideą aktywności było upowszechnienie wiedzy o Powstaniu Warszawskim i Dzielnicy Żoliborz. Uczniowie brali udział w konkursach: historycznym, wokalnym i plastycznym. Jest nam niezmiernie miło, że włączyło się tak wielu zainteresowanych w proponowane przez nas aktywności, poruszające tak ważne treści dla Żoliborza. Zwieńczeniem pracy uczniów oraz nauczycieli będzie **Turniej Jędrusia Szwajkerta**, który odbędzie się **24 września**.

KONKURS HISTORYCZNY „MALI BOHATEROWIE POWSTAŃCZEJ WARSZAWY”

I MIEJSCE

Aleksander Jeżowski SP 267

II MIEJSCE

Karolina Szmytke SP 65

III MIEJSCE

Jan Galemba SP 92

WYRÓŻNIENIA

Piotr Paluch SP 68

Hubert Rzewuski SP 92

Adam Kosiński SP 92

Natalia Pacholec SP 92

Michał Adamczyk SP 267

KONKURS PLASTYCZNY „POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944”

I MIEJSCE

Milena Kiraga SP 68

II MIEJSCE

Agata Dratwa SP 65

Weronika Drzewiecka SP 92

Olga Rostkowska SP 92

III MIEJSCE

Maria Adamska SP 65

Julia Adamska SP 65

Jakub Malc SP 92

WYRÓŻNIENIA

Aleksandra Komorowska SP 68

Hubert Rzewuski SP 92

NAGRODA SPECJALNA

Dominika Olczak SP 92

Szymon Olczak SP 92

KONKURS WOKALNY „PIOSENKI Z OKRESU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO”

W kategorii soliści:

I MIEJSCE

Jakub Wawrzyński w piosence pt. „Mała dziewczynka z AK” SP 92

II MIEJSCE

Helena Lanartowicz w piosence pt. „Serce w plecaku” SP 65

III MIEJSCE

Karolina Turzańska w piosence pt. „Dziewczynka z granatem” SP 68

WYRÓŻNIENIE

Hanna Gradus w piosence pt. „ Piosenka o nocy” SP 92

W kategorii zespoły:

I MIEJSCE

Zespół „Mały Wiwat” w piosence pt. „Siekiera motyka”

II MIEJSCE

Zespół wokalny SP 267 w piosence pt. „Sanitariuszka”

Opracowały Anna Ciećwierz i Danuta Majchrzak

SPORT W OKRESIE OKUPACJI

W czasie okupacji, choć wydaje się to niemożliwe, w Warszawie rozgrywane były mistrzostwa. Hitler oraz jego sojusznicy wiedzieli, że sport, a szczególnie piłka nożna, stanowi ważną część kultury polskiej. W związku z tym Polska stała się jedynym z okupowanym przez Niemców krajem, w którym zabroniono uprawiania sportu. Mimo zakazu mecze nadal się rozgrywały, a kibice emocjonowali się piłkarskimi pojedynkami.



Piłka szmacianka

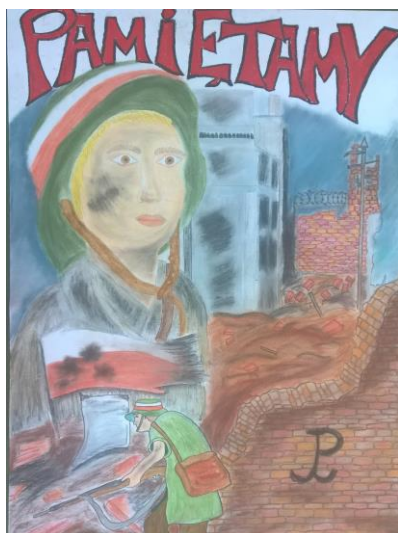
W piłkę grano na boiskach, przy ul. Oraczewskiej, na Marymoncie, na Grochowie, w Piasecznie, Karczewie, Milanówku i Konstancinie. Uczęszczaniu w przedsięwzięciach sportowych towarzyszyło uczucie strachu. Niejednokrotnie mecze przerywane były przez żandarmów, którzy wbiegali między piłkarzy i strzelali z karabinów. Polacy przeciwstawiali się okupantom - z miłości do futbolu i poczucia własnej godności.

Na podstawie artykułu Andrzeja Łapickiego,
Sport w okupowanej Warszawie, Plus Minus

GALERIA PRAC MIĘDZYSZKOLNEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO

„POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944”

I MIEJSCE



Milena Kiraga
Szkoła Podstawowa nr 68

II MIEJSCE



Agata Dratwa
Szkoła Podstawowa nr 65



Weronika Drzewiecka
Szkoła Podstawowa nr 92



Olga Rostkowska
Szkoła Podstawowa nr 92

III MIEJSCE



Jakub Malc
Szkoła Podstawowa nr 92



Julia Adamska
Szkoła Podstawowa nr 92

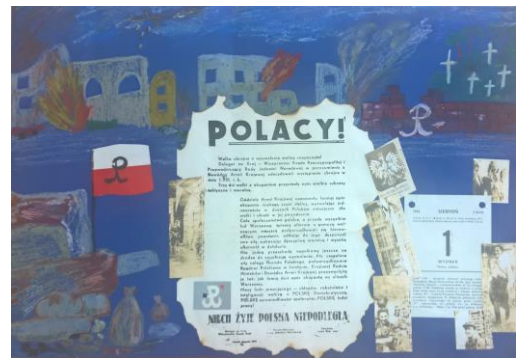


Maria Adamska
Szkoła Podstawowa nr 92

WYRÓŻNIENIA



Aleksandra Komorowska
Szkoła Podstawowa nr 68

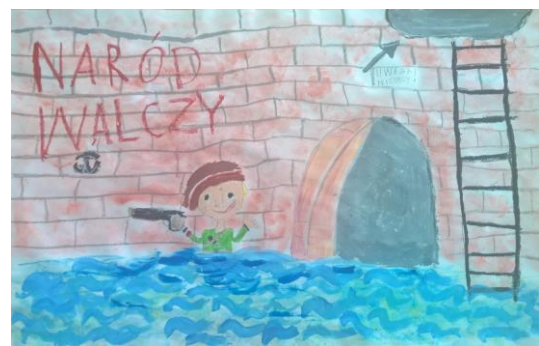


Hubert Rzewuski
Szkoła Podstawowa nr 92

NAGRODA SPECJALNA



Dominika Olczak (7lat)
Szkoła Podstawowa nr 92



Szymon Olczak (7lat)
Szkoła Podstawowa nr 92

POEZJA Z OKRESU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jan Brzechwa

Pieśń o walce

Nic to, że bandyckie hordy
Opasały Stolicę naszą,
Bo pożary, rzezie i mordy
Nie nastraszą nas, nie nastraszą.

Niechaj sterczą, jak groźne pięście,
Naszych domów płonące główne,
W karabinów stalowych chrzęście
Rozstrzygniemy los nieodzownie.

Nie boimy się, nie boimy,
My walczymy o Wolność naszą,
Nie zastraszą nas krwawe dymy,
Wściekle zbiry nas nie nastraszą.

Uderzajmy celnie w mordercę,
Niechaj spływa krew jego gęsta.
Niech ugodzi go w samo serce
Nasza wściekłość i gniew i zemsta!



Krzysztof Kamil Baczyński

Elegia o ... [chłopcu polskim]

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali cię, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczyle cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.
I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.

Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?



SŁOWNICZEK POWSTAŃCZY

barykada – doraźna fortyfikacja przegradzająca w całości przejazd danym szlakiem komunikacyjnym, zbudowana w miejscu uniemożliwiającym jego bezpośrednie obejście, zbudowana z materiałów dostępnych na miejscu lub zgromadzonych specjalnie w tym celu.

batalion „Parasol” – batalion Armii Krajowej biorący udział w powstaniu warszawskim (1944), składający się przede wszystkim z harcerzy „Szarych Szeregów”.

butelka zapalająca (pot. *Koktajl Mołotowa*) – rodzaj prymitywnego granatu zapalającego. Broń w warunkach bojowych (ostrzał) szczególnie niebezpieczna dla miotającego.

gołębiarz – tak w czasie Powstania nazywano niemieckich strzelców wyborowych (snajperów). Określenie pochodzi z gwary warszawskiej, w której oznaczało złodzieja suszących się na strychach ubrań i bielizny. Stanowiska strzelców znajdowały się na dachach i strychach, a także na wyższych budynkach (PASTA, wieże Pawiaka, wieżyczki mostu Poniatowskiego). Gołębiarze byli szczególnie niebezpieczni dla łączniczek, harcerskich listonoszy i zwykłych przechodniów.

goliat – niemiecki miniaturowy czołg, zdalnie kierowany, napełniany materiałem wybuchowym, używany w czasie II wojny światowej

kubus – polski powstańczy samochód pancerny

Harcerska Poczta Polowa – na pomysł jej utworzenia wpadł w pierwszych godzinach Powstania szef Głównej Kwatery Szarych Szeregów, harcmistrz Kazimierz Grenda „Granica”, który zauważył, że po rozpoczęciu walk jednym z głównych problemów warszawiaków stał się brak wiadomości i niepokój o najbliższych. Służbę w Harcerskiej Poczcie powierzono „Zawiszakom”, czyli najmłodszym członkom Szarych Szeregów, liczącym 12-15 lat. Mali listonosze, zwani „roznosicielami radości”, dostarczali dziennie od 3 do 6 tysięcy przesyłek. Listy nie mogły zawierać więcej niż 25 słów i były cenzurowane.

szafa (krowa) – potoczna nazwa nebelwerferów, czyli wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych. Z powodu wydawania przy ich odpaleniu charakterystycznego dźwięku nazywana była także ryczącą krową. Redaktor „Robotnika” Zygmunt Zaremba wspominał, że wzbudzała popłoch. „Przede wszystkim niesamowite wrażenie sprawiał ryk, jaki wydawała przed wyrzuceniem pocisku. [...] Działanie tej maszyny nasuwało mi zawsze obraz jakiegoś przedpotopowego potwora, który wyszedł z legowiska na żer i oznajmiał puszczy swe pragnienie krwi i świeżego mięsa. Wszystkie zwierzęta na ten głos, mrozący krew w żyłach, rzucały się w panice do ucieczki. Tak samo ludzie pierzchali na odgłos ‘ryczącej krowy’, by po wybuchu, który nastąpił dalej, wyroić się znowu z ukrytą ulgą, że potwór znalazł ofiarę gdzie indziej”.

szczury kanałowe – osoby przemieszczające się kanałami są nieodzowną częścią powstania warszawskiego. Oprócz tego, że stanowią jedną z symbolik powstania, pełniły one ważną funkcję w życiu powstańców. Dzięki kanałom możliwy był kontakt oraz transport użytecznych przedmiotów (najczęściej dostarczano meldunki oraz przede wszystkim amunicje i środki opatrunkowe) pomiędzy walczącymi dzielnicami, a w późniejszym etapie umożliwiał ewakuację z terenów zagrożonych. Gdyby nie kanały z pewnością powstanie zakończyło by się znacznie wcześniej, gdyż Niemcy tworzyli barykady i uniemożliwiali jakkolwiek dostęp pomiędzy dzielnicami. Z kanałów korzystano już od samego początku wybuchu powstania czyli od sierpnia 1944 roku.

tygrys – w czasie drugiej wojny światowej: typ niemieckiego ciężkiego czołgu

wis – pistolet samopowtarzalny skonstruowany przez Polaków, używany w latach trzydziestych i w czasie drugiej wojny światowej; vis; ViS; WiS

zośka – gra polegająca na podbijaniu wewnętrzną stroną stopy szmatki wypchanej zwykle jakimś balastem.

Piosenki z Powstania Warszawskiego zaśpiewaj i zagraj na flecie

Pałacyk Michła

1. Pałacyk Michła, Żytńia Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają „visy”,
to warszawiacy, fajne urwisy są!

2. A każdy chłopak chce być ranny...
sanitariuszki – morowe panny,
a gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę, da ci buziaka, hej!

Ref. Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, jak stal!

Ref. Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

Tempo marsza

mf 1. Pa - la - cyk Mi - chła, Ży - tnia, Wo - la, bro - nią Jej chło - pcy od „Pa - ra - so - la”, choć na „ty - gry - sy” ma - ją „vi - sy”, to war - sza - wia - ki faj - ne ur - wi - sy są!

f Czu - waj, wia - ro, i wy - tę - żaj słuch, pręż swój mło - dy duch, pra - cu - jąc za dwóch!

Czu - waj, wia - ro, i wy - tę - żaj słuch, pręż swój mło - dy duch jak stal!

Pałacyk Michła | muzyka nieznanego autora słowa Józef Szczepański

kciuk

lewa ręka

prawa ręka

c¹ f¹ g¹ a¹ c² h¹ b¹ e¹

Warszawskie Dzieci

1. Nie złamie wolnych żadna klęska,
nie strwoży śmiałych żaden trud,
pójdziemy razem do zwycięstwa,
gdy ramię w ramię stanie lud.
 2. A każdy chłopak chce być ranny,
ulica każda, każdy dom,
gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
jak w rękę Boga złoty grom.
- Ref.* Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój
za każdy kamień twój, stolicu, damy krew.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz twój,
poniesiem wrogom gniew!
- Ref.* Warszawskie dzieci...
3. Poległym – chwała, wolność – żywym!
Niech płynie w niebo dumny śpiew.
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
odpłaci za przelaną krew.
- Ref.* Warszawskie dzieci...

Opracowała Ewelina Lachowicz

Fragmenty książki pt. *Mały powstaniec*, Szymona Sławińskiego.

Wstęp

Tymoteusz mieszkał w domu otoczonym wielkim sadem, w którym rosło sto drzew. Był mniej więcej w Waszym wieku, no, może był odrobinę starszy od niektórych z Was. Z jasną czupryną i zawadiacką miną kroczył przez świat. A jego światem był Marymont, jedna z dzielnic Warszawy.

Był zuchem. Co to oznacza? Był dzielnym chłopcem i należał do harcerstwa.

Gdy skończył 11 lat, wybuchła wojna, która przerwała szczęśliwe dzieciństwo.

W Polsce zapanował straszliwy terror, codziennie ginęli ludzie. Po pięciu latach niemieckiej okupacji w Warszawie wybuchło Powstanie. Do walki o miasto stanęli także harcerze. Jednym z nich był Tymoteusz, który przybrał pseudonim „Motek”.

Papierówki

Tymoteusz zbierał w sadzie jabłka, gdy niespodziewanie zjawił się hufcowy.

- „Motek”, gdzie jesteś?
- Na rozkaz! - Tymoteusz zeskoczył, a właściwie spadł z drzewa.
- Uff, ale mnie druh przestraszył!
- Czy wiesz, gdzie mieszka drużynowy?
- Na Żoliborzu, nie znam adresu, ale trafię!
- Prowadź! Jest zbiórka alarmowa, a nie mamy do niego dotarcia!
- Może jabłko? Dobre papierówki.
- Dziękuję, chętnie, nie potłukłeś się, chłopie?
- Wszystko w porządku, twarde lądowanie.

Ruszyli na Żoliborz. Był piękny dzień, pierwszy sierpnia. Tymoteusz, który nie był wysoki, co rusz musiał podbiegać, by nadążyć za hufcowym i wskazywać mu drogę. (...) Gdy dotarli, dochodziła piąta.

Tymoteusz zostaje ranny

Trzeciego dnia Powstania po Tymoteusza przyszła szczupła dziewczyna z ciemnymi włosami. Była w płaszczu, przepasana paskiem, z biało-czerwoną opaską na ramieniu - łączniczka.

- Jestem „Lucyna”. Mam zaprowadzić cię do „Roberta”.

- Dwie minuty i będę gotowy.

Dokładnie po dwóch minutach Tymoteusz stanął w drzwiach. (...) Wybiegli. Nagle od strony ulicy Potockiej rozległy się strzały. Tymoteusz poczuł silny ból w nodze.

- Dostałem! - krzyknął zdławionym głosem.

Przebiegł jeszcze parę metrów za róg, upadł i doczołgał się do bramy. „Lucyna” uklękła przy nim. Kule były dwie. Ta wyżej podziurawiła spodnie i na szczęście tylko lekko obtarła nogę. Druga, czymś nafaszerowana, trafiła w obcas, w stopie utkwiło mnóstwo odłamków. W pobliżu był punkt opatrunkowy, do którego udało im się jakoś dostać. By opatrzyć nogę, „Lucyna” ku rozpaczy Tymoteusza przecięła jego wspaniały myśliwski but...

- W czym teraz będę walczył?! - zawołał z wyrzutem.

- Chciałabym, abys w ogóle walczył - odpowiedziała i rozcięła spodnie, aby dostać się do drugiej rany.

Tymoteusz nie protestował, próbował poruszyć nogą, ale nie mógł, kawałki skóry i drewna z roztrzaskanego obcasa wbiły się głęboko w stopę, boleśnie ją raniąc. Na razie nie było mowy o walce. Pierwszych kilka dni Powstania przeleżał w łóżku.

Kanał

Rany Tymoteusza szybko się zagoiły. W dwunastym dniu Powstania razem ze swoim plutonem został skierowany na pierwszą linię. Dostał stopień wojskowy strzelca. Któregoś wieczoru dowódca zwołał zbiórkę alarmową.

- Trzeba przenieść broń i amunicję na Stare Miasto. Jedyna droga to kanały. To niebezpieczne zadanie. Ochotnicy wystąp!

(...) Tymoteusz znalazł się w grupie dwunastu wybranych do przejścia kanałem. (...) Do kanałów wchodziło się z przewodnikiem. Tymoteusz zdziwił się, gdy o umówionej godzinie stanęła przed nim drobna dziewczyna o piegowatej twarzy.

- Nazywam się „Zosia”. Podczas marszu nie wolno nic mówić, na górze są Niemcy. Będziemy szli wiele godzin, nie można palić lampek. Trzeba uważać, by się nie przewrócić.

Tymoteusz bał się, ale pamiętał, jak podczas szkoleń nad Wisłą drużynowy powtarzał, że nie boją się tylko głupcy. Założył plecak wyładowany granatami dla Starówki. Gdy przyszła jego kolej, wsunął się do kanału ...

Szczury kanałowe

Niemal do końca Powstania „Motek” i jego koledzy z 227. Plutonu Harcerskiego pełnili służbę w kanałach. Przenosili meldunki, rozkazy, amunicję, szukali zagubionych.

Epilog

Niemcy wypierali powstańców z kolejnych dzielnic. Coraz mniej było jedzenia (...). Podwórka zamieniały się w cmentarze, miasto powoli przestawało istnieć. Kończył się wrzesień, drugi miesiąc walk. (...)

To było ich ostatnie wejście do kanałów. Szli patrolem do Śródmieścia. W pewnym momencie Tymoteusz zauważył, gdzieś na końcu ciemnego tunelu, światło. To nie była latarka ...

- To łuna, pali się - powiedział głośno.

- Łuna, pali się, pali się - kanałowe echo powtórzyło słowa Tymoteusza.

Zamarli z przerażenia. Prawdopodobnie Niemcy wpuścili do kanału łatwopalną ciecz i podpalili ją.

„Duch”, który szedł pierwszy i prowadził zastęp (...) bez namysłu wydał komendę:

- W tył zwrot!

Obrócili się w ciasnym kanale i zaczęli biec, (...) byle dalej od niebezpieczeństwa. Po wyjściu na powierzchnię Tymoteusz zauważył, że na nogach ma czerwone plamy. Ogarnęły go dreszcze, z trudem doszedł na kwaterę. Upadł na łóżko ledwo żywy. Lekarz zlecił coś przeciwko gorączce.

Tymczasem Niemcy zacieśniali krąg, kapitulacja Żoliborza była tylko kwestią godzin.

W nocy „Duch” przyszedł się pożegnać. Usiadł przy Tymoteuszu.

- Do zobaczenia, „Motek”.

- Do zobaczenia, „Duchu”, po wojnie (...) pójdziemy na papierówki..

„Duch” wybiegł, aby nie pokazać łez i zdążyć za swoim plutonem.

Kilka godzin później wpadli Niemcy. (...) Tymoteusz nie został wzięty ani na roboty, ani do obozu koncentracyjnego. Wysłano go na południe Polski. Zdołał uciec z transportu. Dochodził do zdrowia podczas tułaczki. Wylądował wreszcie pod Krakowem, tam doczekał końca wojny, tam też spotkał swoich rodziców, cudem ocalonych.

Fragmenty książki: Szymon Sławiński, *Mały powstaniec na podstawie wspomnień Tymoteusza Duchowskiego*, Wydawnictwo Muchomor, Warszawa 2006.

Warto wiedzieć

Walki w Powstaniu Warszawskim trwały 63 dni. Zginęło 18 tysięcy powstańców. 25 tysięcy zostało rannych. Nie jest znana dokładna liczba ofiar wśród ludności cywilnej, ale może ona dochodzić nawet do 150 tysięcy. Stolica została prawie doszczętnie zniszczona.

Książka została napisana na podstawie relacji Tymoteusza Duchowskiego „Motka”. Na historię Tymoteusza i jego przyjaciół złożyły się losy powstańców z 227. Plutonu Harcerskiego.

227. Pluton Harcerski - w jego szeregach znaleźli się chłopcy w wieku 15-17 lat. 12 sierpnia pluton włączono do zgrupowania „Żyrafa”. Uczestniczył między innymi w obronie bloków u zbiegu ulic Stołecznej (dziś ks. Jerzego Popiełuszki) i Krasińskiego na Żoliborzu. Harcerze przenosili broń i amunicję na Stare Miasto oraz meldunki do Śródmieścia. Nazywano ich „szczurami kanałowymi”.

Tymoteusz Duchowski - rocznik 1928, pseudonim „Motek”. Harcerz Szarych Szeregów. Starszy strzelec. W Powstaniu walczył w 227. Plutonie Harcerskim. Do dziś mieszka w Warszawie.

Pokoloruj rysunek.



**BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBORZ M.ST. WARSZAWY KRZYSZTOF BUGLA
PRZEWODNICZĄCY RADY DZIELNICY ŻOLIBORZ M.ST. WARSZAWY ADAM BUŁAWA
ORAZ DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 92 MAGDALENA RUPNIEWSKA**

ZAPRASZAJĄ NA TURNIEJ PIŁKARSKI



M. JĘDRKA SZWAJKERTA

**ORAZ PIKNIK HISTORYCZNY
Z UDZIAŁEM**

**KOMANDOSÓW Z LUBLIŃCA
GRUPY HISTORYCZNEJ
ZGRUPOWANIA RADOŚLAW
KAPELI SZTAJER**

**24.09.2016/sobota/, START GODZINA : 9.30
BOISKO SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR.92, UL. PRZASNYSKA 18 A**

ORGANIZATOR PATRONAT HONOROWY



MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

PATRONAT MEDIALNY



TVP
HISTORIA



PARTNERZY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



*Rada Rodziców dziękuje firmie Madoń Media (www.madonmedia.com)
za pomoc przy druku - biuro@madonmedia.com*

W gazetce znajdują się materiały pobrane z Internetu.